PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIS NOWINY TYGODNIA Wyd. ABCD Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 43 (1462) — Rzeszów, sobota 20 i niedziela 21 lutego 1954 r.

Porozumienie o polsko-chińskiej wymianie towarowej na rok 1954

WARSZAWA (PAP). W wyniku pomyślnie przeprowadzonych rokowań podpisane zostało w dniu 19 bm. w Warszawie porozumienie między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Centralnym Rządem Ludowym Chińskiej Republiki Ludowej o wymianie towarowej i płatnościach na rok 1954.

Rozmowy toczyły się w duchu przyjaźni i zrozumienia wzajemnych potrzeb.

Na podstawie porozumienia Polska Rzeczpospolita Ludowa dostarczać będzie Chińskiej Republice Ludowej: kompletne obiekty przemysłowe, obrabiarki i maszyny, wyroby walcowane, chemikalia i farmaceutyki, aparaturę laboratoryjną, tkaniny, cukier, wyroby papiernicze i inne wyroby polskiego przemysłu. Chińska Republika Ludowa dostarczać będzie wzamian: oleje techniczne i naslona oleiste, metale kolorowe, rudy i minerały, tkaniny jedwabne, bawełnę i inne surowce dla przemysłu włókienniczego, ryż, herbatę, tytoń oraz inne artykuły.

Porozumienie przewiduje dalszy wzrost obrotów pomiędzy obu krajami w stosunku do 1953 r.

Porozumienie zostało podpisane: ze strony polskiej przez wiceministra handlu zagranicznego B. Gorońskiego, ze strony chińskiej przez wiceministra handlu zagranicznego Hsu Hseh-han.

IV Plenum Komunistycznej Partii Chin

PEKIN (PAP). Jak donosi prasa chińska, w dniach 6—10 lutego odbyło się IV Plenum KC Komunistycznej Partii Chin.

Plenum powzięło m. in. uchwałę w sprawie zwołania w 1954 r. ogólnochińskiej konferencji partyjnej.

Komunikat końcowy konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie

BERLIN (PAP). Po zakończeniu konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie ogłoszony został dnia 18 lutego br. następujący komunikat:

„W dniach od 25 stycznia do 18 lutego 1954 r. obradowała w Berlinie konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii. W konferencji wzięli udział pp.: Wiaczesław Mołotow, John Foster Dulles, Georges Bidault i Anthony Eden.

Osiągnięto porozumienie w następujących sprawach:

a) „Zebrani w Berlinie ministrowie spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii, zważywszy, że utworzenie środkami pokojowymi zjednoczonej i niezawisłej Korei byłoby doniosłym czynnikiem złagodzenia napięcia międzynarodowego i przywrócenia pokoju w innych częściach Azji, proponują, by w dniu 26 kwietnia 1954 r. zebrała się w Genewie, aby doprowadzić do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, konferencja przedstawicieli Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Koreańskiej, Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej oraz innych krajów, których siły zbrojne brały udział w działaniach wojennych w Korei i które wyrażą chęć uczestniczenia w tej konferencji.

Ministrowie postanawiają zgodnie, że problem przywrócenia pokoju w Indochinach będzie również zbadany na konferencji, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej oraz innych państw zainteresowanych.

Rozumie się przy tym, że ani zaproszenie na wspomnianą wyżej konferencję, ani jej przeprowadzenie nie będzie uważane za uznanie dyplomatyczne w wypadkach, gdy takie uznanie jeszcze nie nastąpiło".

b) „Rządy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii

w przekonaniu, że rozwiązanie spornych zagadnień międzynarodowych, konieczne dla ustanowienia trwałego pokoju, byłoby w poważnym stopniu ułatwione przez porozumienie w sprawie rozbrojenia lub co najmniej przez porozumienie w sprawie istotnej redukcji zbrojeń,

zgodnie postanawiają kontynuować wymianę poglądów, ażeby doprowadzić do pozytywnego rozwiązania tego problemu, jak zaleca to punkt 6 rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych z dnia 28 listopada 1953 r.".

Ministrowie dokonali wyczerpującej wymiany poglądów w kwestii niemieckiej i w sprawie bezpieczeństwa Europy, jak również w sprawie Austrii, ale nie zdołali osiągnąć porozumienia co do tych zagadnień".

Oświadczenie ministra W. M. Mołotowa

Berlińska konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych omówiła postawione przed nią zagadnienia, dotyczące sytuacji międzynarodowej. Wymiana poglądów dokonana na konferencji przyczyniła się do lepszego zrozumienia stanowiska reprezentowanych na niej państw. Ujawnione zostały dokładnie rozbieżności istniejące między stanowiskami naszych rządów. Jednocześnie wyraźniejsze stały się drogi prowadzące do zmniejszenia tych rozbieżności, o ile strony zainteresowane rzeczywiście przejawią dążenie w tym kierunku.

Wierny swej konsekwentnej polityce pokoju rząd ZSRR uważał i uważa, że konferencja berlińska będzie korzystna dla narodów w takim stopniu, w jakim przyczyni się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Jak wiadomo, w pewnych wielkich państwach istnieją siły, które sprzeciwiają się poprawie stosunków między krajami. Siły te zainteresowane są w utrzymaniu, a być może również w zaostrzeniu napięcia w stosunkach międzynarodowych. Przestraszyło je na przykład położenie kresu wojnie w Korei, ponieważ są one zainteresowane w wielkich zamówieniach wojskowych, ponieważ w interesie ich leży wyścig zbrojeń. Ułatwia im to przecież nabijanie kieszeni, zwiększanie zysków i superzysków.

Leży to jednak w interesie szczupłych i tylko specjalnie uprzywilejowanych grup w tych krajach, grup, które dążą do nieograniczonego zwiększania swych bogactw kosztem pozostałych ludzi. Natomiast interesy mas ludowych i niewątpliwie interesy narodów, zarówno wielkich jak i małych, są

(Ciąg dalszy na str. 2)

W 8 rocznicę istnienia ORMO

Ludowa straż rewolucyjnych przeobrażeń

21 lutego br. mija 8 lat od chwili powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Osiem lat istnienia tej organizacji to historia niezmordowanej, ofiarnej i trudnej walki z siłami wroga o zapewnienie spokoju, ładu i bezpieczeństwa, to historia walki o umocnienie praworządności ludowej w kraju.

Towarzysz Bolesław Bierut charakteryzując powołaną organizację powiedział: „ORMO — to skuteczna i szlachetna forma samoobrony wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich ludzi pracy przed siewcami niepokoju, przed bandytyzmem, pospolitym i politycznym, przed wszystkimi, którzy pragnęliby nieszczęścia Polski".

ORMO powołana została przez partię i rząd ludowy w okresie gdy naród nasz przystąpił do odbudowy swojego kraju, wyzwolonego przez Armię Radziecką. W wyniku rewolucyjnych przemian dokonanych przez masy ludowe pod kierownictwem partii klasy robotniczej, pozbawieni swych pozycji społecznych kapitaliści, obszarnicy, spekulanci i ich zausznicy wszelkiej maści, zaciekli wrogowie władzy ludowej utrudniali nam twórczą pracę, by uniemożliwić dalszy rozwój naszej ojczyzny i budowę nowego ustroju społecznego bez kapitalistów i obszarników. Strzałami zza węgła, sabotażem, dywersją, organizowaniem grup bandyckich i innymi formami zbrodniczej i perfidnej działalności chcieli nas zastraszyć i sterroryzować.

ORMO od zarania swego powstania wierna była myśli wypowiedzianej przez towarzysza B. Bieruta. Była więc i jest organizacją mas ludowych, która w swej działalności skierowana była ostrzem przeciwko reakcji, wstecznictwu, starym porządkom a broniąca twórczej inicjatywy mas w tworzeniu nowego życia, była więc i jest organizacją rewolucyjną służącą interesom klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Oto dlaczego od chwili powstania ORMO napływali do niej i napływają w dalszym ciągu, najlepsi synowie narodu — robotnicy i chłopi pracujący. Oto dlaczego masy pracujące naszego kraju ze szczerą sympatią i z takim zaufaniem spoglądają na wzrastające i rozwijające się szeregi ORMO i uważają pracę w jej szeregach za zaszczytną.

Wiadomo, że partia nasza, partia klasy robotniczej i całego ludu pracującego — walczyła i walczy o lepsze życie mas pracujących. ORMO w walce o urzeczywistnienie programu partii położyła nie mało trudu i ofiary. W zbrojnej walce z bandami i z reakcją, finansowaną przez imperializm amerykański, w pomocy dla partii i rządu w akcjach ogólno-państwowych i zadaniach gospodarczych dokumentowała czynem swe uczucia, swą patriotyczną postawę. W walce tej narastała w szeregach ORMO coraz większa świadomość polityczna i klasowa. Ormowcy hartując się w walce, dokładniej dostrzegali rzeczywistych wrogów niekiedy głęboko zamaskowanych, nabierali wprawy do walki z sabotażem, dywersją, spekulacją i kułacką plotką.

Oto dlaczego w ORMO wyrosło i wyrasta wielu niestrudzonych i oddanych bojowników sprawy socjalizmu, którzy dzisiaj zajmując odpowiedzial-

(Dokończenie na str. 2)

Zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR wyzwalają nowe rezerwy produkcyjne

Zobowiązania podejmowane dla pogłębienia Czynu Przedzjazdowego wyzwalają coraz to nowe rezerwy w wielu zakładach pracy naszego województwa. Zgodnie z wytycznymi IX Plenum przy podejmowaniu zobowiązań kładzie się m. in. nacisk na rozwijanie walki z brakoróbstwem.

Tak np. brygada szlifierek i ostrzalni ob. B. Żaby w Hucie Stalowa Wola wezwała brygadę ob. Włoska i Kuśmierskiego do wzmożenia czujności nad zwalnianiem detali z pierwszych operacji bez żadnych usterek. Brygada ob. Żaby postanowiła oprócz tego pogłębiać swoje wiadomości zawodowe oraz należycie konserwować powierzone jej narzędzia pomiarowe.

Na wezwanie brygady ob. Żaby odpowiedziały brygady ob. Włoska i Kuśmierskiego następującymi zobowiązaniami: Zwracać baczną uwagę na znaki obróbki mechanicznej, zgłoszone roboty odbierać ściśle według załączonego rysunku technologicznego, pracować pod hasłem tow. Saja: „Ja nie wypuszczę braku", zgłaszać własne pomysły opracowań technologicznych itp.

Podobne zobowiązania podjęły także brygady: ob. W. Hedy, A. Bródki, B. Lenca, St. Mścisza i S. Lecha.

* * *

Załoga Niżańskiego Zakładu Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Nisku, pogłębiając Czyn Przedzjazdowy postanowiła wykonać plan I kwartału br. na 10 dni przed terminem, tj. do dnia 20 marca. W ciągu tych dziesięciu dni załoga da dodatkową produkcję wartości około 40 tys. złotych w formie usług dla rzeszowskiego budownictwa przemysłowego oraz dokona remontu samochodów, przyczep i wozów kołowych pobliskich spółdzielni produkcyjnych w ramach łączności miasta ze wsią.

Na uwagę zasługuje hasło rzucone przez tokarza — brygadzistę ob. Sądeja: „Sam produkuję i sam kontroluję".

Załoga Niżańskiego Zakładu Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Nisku wzywa do współzawodnictwa — o przedterminowe wykonanie planu za I kwartał, o osiągnięcie najwyższego współczynnika wydajności pracy na robotnika oraz o natychmiastowe oddanie produkcji bez usterek i reklamacji odbiorcom — pozostałe zakłady PML.

Dodatkowe zobowiązania spółdzielców z Siedlisk (pow. Przemyśl)

Dochody, jakie przyniosła w ubiegłym roku członkom spółdzielni produkcyjnej z Siedlisk (pow. Przemyśl) gospodarka zespołowa, były duże. Mogły być jednak znacznie wyższe, ale spółdzielcy nie wykorzystali wszystkich możliwości rozwoju spółdzielni. W pełni zrozumieli to spółdzielcy dopiero po gruntownym rozpatrzeniu i przedyskutowaniu warunków rozwojowych na dorocznym, walnym zebraniu członków, na którym podzielili się dochodami całorocznej wspólnej pracy.

W celu należytego wykorzystania możliwości rozwoju zespołowej gospodarki postanowili spółdzielcy podjąć dodatkowe zobowiązania, aby przez ich wykonanie wzmocnić gospodarkę spółdzielczą, podnieść dobrobyt jej członków i w ten sposób przyczynić się do realizacji tez przedzjazdowych i wytycznych IX Plenum — tym sposobem uczcić II Zjazd partii.

Spółdzielcy z Siedlisk zobowiązali się:

1) na obszarze 20 hektarów podnieść wydajność siana z łąk o 10 q na jednym hektarze przez zasilenie nawozami sztucznymi i bronowanie.

2) zwiększyć hodowlę bydła o 12 jałówek.

3) hodowlę trzody chlewnej zwiększyć o dalsze 10 sztuk świń i jednego knura rozpłodowego.

4) wybudować sposobem gospodarczym kurnik i zaprowadzić hodowlę drobiu. Już wiosną br. zakupią spółdzielcy 120 kurcząt jako początek przyszłej hodowli drobiu.

5) wszyscy spółdzielcy w trosce o uzyskanie wysokich plonów zobowiązali się brać czynny udział w szkoleniu rolniczym.

Ich cenna inicjatywa godna jest naśladowania i dlatego podejmą ją niewątpliwie wszystkie spółdzielnie produkcyjne naszego województwa.

Wręczenie listów uwierzytelniających przez posła Szwajcarii

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 19 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Szwajcarii w Polsce p. dr Wernera Fuchssa, który złożył przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Przy składaniu listów uwierzytelniających obecni byli: minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, dyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa Franciszek Nowak i st. radca w protokole dyplomatycznym MSZ Henryk Markus.

P. posłowi Fuchssowi towarzyszyli członkowie poselstwa Szwajcarii: I sekretarz Richard Aman, sekretarz — archiwista Theodor Meyer i sekretarz — archiwista Charles Weingart.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających, przewodniczący Rady Państwa przyjął p. posła Fuchssa na audiencji prywatnej, na której obecny był minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzeszewski.

Przybywającemu na audiencję posłowi kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Szwajcarii — przy odjeździe p. posła Fuchssa odegrany został polski hymn narodowy.

Wielka manifestacja ludności Berlina na rzecz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

BERLIN (PAP). W czwartek 18 bm. w godzinach popołudniowych w sektorze demokratycznym Berlina odbyła się potężna manifestacja ludności stolicy Niemiec. Przeszło 200 tysięcy mieszkańców ze wszystkich sektorów Berlina domagało się przyjęcia propozycji radzieckich w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Manifestanci nieśli czerwone sztandary i flagi o barwach narodowych NRD, niebieskie flagi FDJ (Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej) oraz transparenty z napisami wyrażającymi protest przeciwko układom z Bonn i Paryża, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Olbrzymi pochód przedefilował przed trybuną honorową, wzniesioną przed gmachem uniwersytetu im. Humboldta, na której zajęli miejsca: premier NRD Otto Grotewohl, wicepremierowie Walter Ulbricht, Otto Nuschke, Hans Loch, Lothar Bolz i Paul Scholz, przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. Correns, burmistrz wielkiego Berlina Ebert, przedstawiciele partii, organizacji społecznych i związkowych itd.

Przemówienia wygłosili: przewodniczący Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych Herbert Warnke, wicepremier Otto Nuschke, oraz sekretarz generalny Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec — Herbert Taeschner. Po wysłuchaniu przemówień pochód przeszedł ulicą Unter den Linden do siedziby wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, by złożyć wyrazy uznania i wdzięczności delegacji radzieckiej za prowadzoną przez nią na konferencji berlińskiej walkę o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego na zasadach demokratycznych.

Spotkanie Adenauera z monopolistami zachodnio-niemieckimi

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, w końcu ubiegłego tygodnia w Starym Ratuszu w Bremie odbyło się spotkanie przeszło 200 delegatów zachodnio - niemieckiego przemysłu, banków, handlu zamorskiego i towarzystw okrętowych z przedstawicielami rządu bońskiego z Adenauerem na czele.

Monopoliści zachodnio - niemieccy przedstawili Adenauerowi swoje „szczególnie naglące życzenia". Domagali się oni przede wszystkim podwojenia floty handlowej, rozszerzenia handlu zagranicznego, zmniejszenia podatków płaconych przez koncerny itp.

Komentując powyższą wiadomość agencja ADN podkreśla, że wielu uczestników tego spotkania brało również udział w naradzie w Duesseldorfie w 1932 r., na której monopoliści niemieccy postanowili pomóc Hitlerowi w dojściu do władzy.

DZIŚ W NUMERZE

J. POPOW — Kierunek: POM Boguchwała — POM Godowa.

J. NOWAKOWSKI — Nazwali ją imieniem II Zjazdu.

A. S. — W Trepczy przodują ORMO-wcy.

Oświadczenie ministra W. M. Mołotowa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

całkowicie odmienne. Narody zainteresowane są w rozładowaniu napięcia w stosunkach międzynarodowych i w utrwaleniu pokoju. Tymi właśnie interesami kieruje się rząd ZSRR w całej swej polityce zagranicznej.

Na obecnej konferencji osiągnięto porozumienie, iż rządy Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego podejmą kroki, aby przyczynić się do pomyślnego rozwiązania problemu rozbrojenia, albo co najmniej do znacznego zredukowania zbrojeń. Nakłada to pewne zobowiązania na rządy czterech państw.

Osiągnięte zostało dalej porozumienie w sprawie zwołania do Genewy konferencji przedstawicieli USA, Francji Anglii, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej, jak również krajów bezpośrednio zainteresowanych w odnośnych kwestiach.

Konferencja ta ma dopomóc do ostatecznego uregulowania kwestii koreańskiej. Porozumienie takie leży w interesie utrwalenia pokoju i w interesie rozwiązania problemu zjednoczenia narodowego Korei. Na konferencji rozpatrzona zostanie również sprawa przywrócenia pokoju w Indochinach. Dążenie narodów Indochin do ustanowienia pokoju i do uzyskania wolności narodowej powinno spotkać się z należytym poparciem ze strony wszystkich narodów miłujących wolność.

Podczas dyskusji nad problemem niemieckim wszyscy stwierdzaliśmy, że uregulowanie tego problemu związane jest nierozerwalnie z zapewnieniem bezpieczeństwa w Europie. Znaczy to, że Niemcy powinny być zjednoczone na zasadach demokratycznych i pokojowych i że nie wolno dopuścić do odbudowy militaryzmu niemieckiego.

Wyjaśniło się obecnie w dostatecznym stopniu, na czym polegają rozbieżności między czterema mocarstwami w sprawie Niemiec. Konferencja berlińska wyjaśniła w sposób szczególnie wyraźny, że rozwiązanie problemu niemieckiego jest sprawą przede wszystkim samych Niemców.

Rządy Francji, Anglii, USA i ZSRR ponoszą swą odpowiedzialność za rozwiązanie problemu niemieckiego, ale nie powinny zapominać, że obce wojska okupacyjne na terytorium Niemiec mają jedynie ograniczone zadania i że nie wolno im odsuwać Niemców od udziału w rozwiązywaniu spraw zjednoczenia Niemiec, oraz przywrócenia jedności państwa niemieckiego na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Na konferencji tej nie porozumieliśmy się, niestety, nawet w tak prostej sprawie, że należy wysłuchać tutaj Niemców i dowiedzieć się, co sądzi sam naród niemiecki o niecierpiących zwłoki zadaniach zjednoczenia Niemiec i o udziale narodu niemieckiego w zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Przedstawiciele ZSRR są przekonani, że gdybyśmy wysłuchali Niemców, gdybyśmy wysłuchali przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich, ułatwilibyśmy pod wielu względami rozwiązanie niecierpiących zwłoki zagadnień, które interesują cały naród niemiecki.

Uwagę wszystkich Niemców przykuwa sprawa przywrócenia jedności państwa niemieckiego. Powinniśmy przeto przyczynić się do jak najrychlejszego przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Jeżeli istotnie chcemy mieć wolne wybory w Niemczech, wybory takie przeprowadzić powinni sami Niemcy, a nie obce władze okupacyjne.

Ażeby zapewnić rzeczywistą wolność wyborów ogólnoniemieckich rząd radziecki zaproponował wycofanie z całych Niemiec obcych wojsk okupacyjnych z wyjątkiem ściśle ograniczonych kontyngentów. Można byłoby wówczas uniknąć ingerencji i presji ze strony mocarstw obcych w takiej czysto wewnętrznej sprawie narodu niemieckiego, jak wolne wybory deputowanych do parlamentu ogólnoniemieckiego.

Sprawą niecierpiącą zwłoki jest kwestia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Występować na rzecz jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — znaczy to domagać się jak najszybszego przywrócenia jedności Niemiec. Nie udało się nam na razie osiągnąć porozumienia co do tego, by rozpocząć przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami. Kwestia ta powinna być jednak rozwiązana. Rząd radziecki ma nadzieję, że kontynuowane będą wysiłki czterech mocarstw zmierzające do zadowalającego rozwiązania problemu niemieckiego zgodnie z interesami utrwalenia pokoju w Europie.

Rządy USA, Anglii, Francji i ZSRR potrafiły porozumieć się w latach wojny. Powinny one tym bardziej znaleźć drogi do uzgodnienia swych poczynań w warunkach pokoju, zwłaszcza w tym celu, by zapobiec niebezpieczeństwu nowej wojny.

Rząd radziecki nigdy nie ukrywał swego negatywnego stosunku do tworzenia ugrupowań wojskowych tych czy innych krajów, wymierzonych przeciwko innym państwom. Taki kierunek rozwoju w stosunkach międzynarodowych prowadzi do wzmożenia niebezpieczeństwa wojny, jest sprzeczny z interesami ustanowienia trwałego pokoju między narodami.

Rząd radziecki nie może nie zwrócić uwagi na szczególnie niebezpieczny charakter takiego ugrupowania wojskowego jak europejska wspólnota obronna, której utworzenie oznacza wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego. Tego rodzaju plany nie leżą w interesie pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Dlatego też rząd radziecki wysunął propozycję, która zawarta jest w projekcie ogólno-europejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

W układzie tym mogłyby wziąć udział na równych prawach także Niemcy, obecnie — jako Niemcy wschodnie i zachodnie, a po przywróceniu jedności — jako Niemcy zjednoczone. Do realizacji systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie mogłyby też przyczynić się państwa nieeuropejskie.

Byłoby niesłuszne, gdybyśmy zapominali, że zarówno pierwsza jak i druga wojna światowa rozpętana została najpierw w Europie. Właśnie dlatego szczególne znaczenie ma propozycja Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Kwestia traktatu państwowego z Austrią mogła być rozwiązana już na konferencji berlińskiej. Przeszkodziły temu na razie wspomniane plany wzmagające niebezpieczeństwo odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Niemniej jednak rząd radziecki wyraża przekonanie, że możliwe jest rozwiązanie tej kwestii w najbliższym czasie. Jest rzeczą konieczną, by uwzględniał to rząd Austrii i by zrozumiał to, jak należy, naród austriacki.

Zwołanie konferencji berlińskiej i wznowienie bezpośrednich kontaktów między ministrami spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA i ZSRR ma określone znaczenie w obecnych warunkach. Fakt ten przyczynił się do rozpatrzenia pewnych aktualnych problemów międzynarodowych, których rozwiązanie jest konieczne, ażeby nastąpiło dalsze zmniejszenie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Zadania, których na obecnej konferencji nie rozwiązano, nie zostały zdjęte z porządku dziennego. Powinniśmy kontynuować nasze wysiłki i dążyć jeszcze bardziej wytrwale do rozwiązania tych zadań.

Konferencja berlińska przyczyni się — jak mamy nadzieję — do rozwoju współpracy mocarstw w sprawach międzynarodowych w interesie utrwalenia pokoju.

Końcowe posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw

BERLIN (PAP). W czwartek 18 lutego br. odbyło się końcowe 27 posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii. Przewodniczył minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa traktatu państwowego z Austrią oraz problemy związane z drugim punktem porządku dziennego (problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa w Europie).

Jako pierwszy zabrał głos austriacki minister spraw zagranicznych Leopold Figl. W imieniu rządu austriackiego zaproponował on, aby do art. 33 traktatu wniesiono poprawkę przewidującą, że wycofanie wojsk obcych z Austrii nastąpi najpóźniej 30 czerwca 1955 r.

Minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow przemawiając w sprawie traktatu z Austrią oświadczył:

— Delegacja radziecka uważa za możliwą do przyjęcia deklarację rządu austriackiego stwierdzającą, że Austria nie przystąpi do żadnych koalicji, ani sojuszów wojskowych. Deklaracja taka mogła by być załącznikiem do traktatu państwowego z Austrią. Jeśli zaś chodzi o obecną propozycję ministra Figla, odnoszącą się do 33 art. projektu traktatu, to nie przynosi ona właściwego rozwiązania problemu i jest niewystarczająca.

Z kolei złożyli krótkie oświadczenia ministrowie Dulles, Bidault i Eden.

Dulles oświadczył, że delegacja amerykańska zmieniła stanowisko i wycofuje wyrażoną w toku konferencji zgodę na radziecką redakcję nie uzgodnionych poprzednio artykułów austriackiego traktatu państwowego. Oświadczenie Dullesa dowodzi, że Stany Zjednoczone nie pragną w istocie rzeczy zawarcia traktatu państwowego z Austrią.

Minister Mołotow zgłosił następujący wniosek:

W celu kontynuowania wysiłków, zmierzających do osiągnięcia porozumienia w sprawie traktatu państwowego z Austrią, konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych uważa za celowe, aby rokowania w sprawie traktatu państwowego z Austrią prowadzone były nadal w drodze dyplomatycznej w Wiedniu z udziałem rządu austriackiego.

Sekretarz stanu USA Dulles, a w ślad za nim ministrowie Bidault i Eden złożyli identyczne oświadczenia, w których stwierdzają, że na pierwszy rzut oka wniosek radziecki jest możliwy do przyjęcia.

Dulles wniósł jednak poprawkę do propozycji radzieckiej. Poprawka ta przewiduje, że rząd radziecki zakomunikuje rządom, których ministrowie uczestniczą w obecnych obradach, w jakim terminie proponuje wycofanie wojsk okupacyjnych z Austrii. Później dopiero ambasadorowie czterech mocarstw przystąpią do rokowań w Wiedniu.

Ministrowie Bidault i Eden poparli stanowisko Dullesa. W odpowiedzi minister Mołotow oświadczył:

— Istnieją dwie różne drogi. Jedna prowadzi do zawarcia traktatu z Austrią, a druga — w kierunku wręcz przeciwnym. Delegacji radzieckiej wydaje się, że propozycja p. Dullesa nie sprzyja zawarciu traktatu z Austrią.

Na tym zakończyła się dyskusja nad sprawą traktatu państwowego z Austrią. Minister Mołotow jako przewodniczący posiedzenia podziękował delegacji austriackiej za udział w konferencji. Delegacja austriacka opuściła salę obrad, po czym ministrowie przystąpili do omawiania spraw związanych z drugim punktem porządku dziennego (problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa w Europie).

Dyskusja dotyczyła dwóch wniosków przedstawionych w środę 17 lutego przez delegację radziecką.

Jako pierwszy zabrał głos sekretarz stanu USA Dulles. Oświadczył on, że propozycja radziecka dotycząca stanu policji w Niemczech wschodnich i zachodnich — nie wymaga rzekomo żadnej decyzji i dlatego nie nadaje się do dyskusji. Podobnie ocenił on również drugą propozycję radziecką dotyczącą utworzenia komitetu ogólnoniemieckiego w celu ułatwienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych między Niemcami wschodnimi i zachodnimi.

Minister Bidault utrzymywał, że propozycje radzieckie mają „charakter techniczny" i dlatego nie mogą być omawiane na obecnej konferencji. Takie samo stanowisko zajął minister Eden, który ponadto zaznaczył, że plan brytyjski prowadzi — jego zdaniem — do rozwiązania wszystkich zagadnień składających się na problem niemiecki. Eden oświadczył, że trzej ministrowie zachodni zdali sobie sprawę, iż dyskusja nad problemem niemieckim nie przyniesie pozytywnych wyników na konferencji berlińskiej. Doszli oni do wniosku, że najlepszą drogą do osiągnięcia postępów w sprawie niemieckiej byłoby udzielenie instrukcji trzem wysokim komisarzom, aby w normalnym trybie omówili z radzieckim wysokim komisarzem konkretne propozycje, dotyczące swobody ruchu między Niemcami wschodnimi a zachodnimi.

W odpowiedzi na wywody trzech ministrów zachodnich minister W. M. Mołotow oświadczył, że wniosek delegacji radzieckiej w sprawie policji ma na celu wyjaśnienie tego problemu. Oto bowiem krążą pogłoski, jakoby w NRD istniały poważne siły zbrojne, słychać również, że w Niemczech zachodnich istnieją znacznie większe oddziały wojskowe. W tym stanie rzeczy delegacja radziecka zgłosiła propozycję, zmierzającą do wyjaśnienia sytuacji. Nie jest to jednak, jak widać, na rękę Niemcom zachodnim i dlatego wysunięto rozmaite zastrzeżenia przeciwko przyjęciu propozycji radzieckiej. Również przeciwko drugiej propozycji radzieckiej przedstawionej dnia 17 bm. występują ministrowie zachodni. Delegacja radziecka przyjmuje ten fakt do wiadomości. Dążąc jednak do kontynuowania dyskusji nad zagadnieniem niemieckim i problemem bezpieczeństwa w Europie, delegacja radziecka zgłasza nową propozycję, która brzmi:

„Rządy Francji, Anglii, USA i ZSRR kontynuować będą wysiłki zmierzające do zadowalającego rozwiązania problemu niemieckiego zgodnie z interesami utrwalenia pokoju w Europie".

Ministrowie Dulles, Bidault i Eden oświadczyli, że jest już zbyt późno, i wypowiedzieli się przeciwko omówieniu wniosku radzieckiego. Minister Bidault wyraził nawet pogląd, że wniosek powyższy nie powinien być załączony do oficjalnych dokumentów konferencji.

Tak więc oba wnioski radzieckie przedstawione dnia 18 bm. zostały odrzucone bez wszelkiego uzasadnienia, chociaż dotyczą one niezwykle doniosłych zagadnień naszej doby.

Następnie ministrowie uchwalili tekst komunikatu końcowego *(tekst komunikatu podajemy na stronie 1-szej)*.

W związku z komunikatem Dulles oświadczył, że decyzja konferencji dotycząca redukcji zbrojeń nie powinna mieć żadnego wpływu na toczące się obecnie między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim rozmowy w sprawie energii atomowej.

Minister Mołotow, który przewodniczył posiedzeniu, oświadczył: porządek dzienny konferencji berlińskiej został wyczerpany.

Przed zakończeniem obrad ministrowie Dulles, Bidault, Eden i Mołotow złożyli oświadczenia końcowe.

Sekretarz stanu USA Dulles stwierdził: „Nie udało nam się spełnić nadziei, z jaką wielu ludzi na świecie spoglądało na nas. Dotyczy to przede wszystkim ludności Niemiec wschodnich i zachodnich oraz Austrii". Następnie sekretarz stanu USA oświadczył: „Mimo że w zasadniczych sprawach istnieje między nami rozbieżność zdań, to jednak poczyniliśmy tu pewne postępy". Mówca wymienia następnie porozumienie w sprawie odbycia koreańskiej konferencji politycznej, w sprawie omawiania na tej konferencji problemu Indochin, jak również decyzję dotyczącą wymiany poglądów w sprawie rozbrojenia.

Jednocześnie Dulles podkreślił, że mocarstwa zachodnie nie zmniejszą wysiłków w kierunku „maksymalnego podniesienia swych potencjałów", czyli nawoływał do dalszego wyścigu zbrojeń.

Minister Eden oświadczył m. in.:

— „Należy zdać sobie sprawę z rozczarowania, jakie przyniosła ta konferencja, ale należy również zanotować osiągnięcia ubiegłych 3-ch tygodni". Omawiając uzgodnione punkty min. Eden powiedział: „Nikt z nas nie twierdzi, że porozumienie dotyczące wymiany poglądów w sprawie rozbrojenia stanowi poważny krok naprzód. Oznacza ono jedynie, że wszyscy przywiązujemy dużą wagę do tego zagadnienia. Inaczej ma się rzecz z decyzją w sprawie zwołania konferencji poświęconej problemom Dalekiego Wschodu. Tu wyszliśmy ze ślepego zaułka. Jest to poważny krok naprzód".

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault w krótkim oświadczeniu powtórzył w zasadzie wywody swych przedmówców.

Następnie zabrał głos minister Mołotow.

Po złożeniu oświadczenia minister Mołotow w imieniu delegacji radzieckiej wyraził podziękowanie ministrom spraw zagranicznych USA, Francji i Anglii za współpracę na konferencji. Delegacja radziecka — powiedział min. Mołotow — dziękuje wszystkim współpracownikom czterech delegacji za gorliwą i owocną pracę w toku konferencji.

(Przemówienie ministra Mołotowa podajemy na stronie 1-szej i 2-giej).

Na tym o godzinie 19 w dniu 18 lutego br. zakończyła się berlińska konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii.

Ludowa straż rewolucyjnych przeobrażeń

(Dokończenie ze str. 1)

ne stanowiska państwowe i partyjne, realizują nieugięcie politykę partii i rządu. Oto dlaczego w ORMO wzmacnia się coraz bardziej nienawiść do wroga klasowego, zaś masy pracujące miast i wsi widzą w ormowcach swoich obrońców przed terrorem, kułackim i spekulanckim wyzyskiem, chuligaństwem itp.

W okresie 8-letniej ofiarnej pracy, ormowcy woj. rzeszowskiego nie tylko skutecznie walczyli z niedobitkami rodzimej i zagranicznej reakcji. Setki ormowców przodowało w jesiennej akcji skupu zboża dając przykład patriotycznej postawy w wypełnianiu obowiązków obywatelskich. Za pracę w akcji skupu i wzorowe wypełnianie obowiązków zostali odznaczeni przez Radę Państwa Krzyżami Zasługi ormowcy — Aleksander Naorecki, Władysław Błotny, Kazimierz Gochna, Wacław Ciepiel, Stanisław Stasiak, Mieczysław Łubiarz, Ludwik Liwosz.

W dotychczasowym ruchu uspółdzielczenia wsi ormowcy wykazywali swą świadomość polityczną i upór w przełamywaniu i usuwaniu trudności na jakie napotyka sprawa organizowania spółdzielczości produkcyjnej.

Z inicjatywy ormowców w wyniku pracy uświadamiającej prowadzonej przez nich wśród chłopów indywidualnych powstało szereg spółdzielni produkcyjnych, które obecnie mogą poszczycić się niemałymi osiągnięciami. Wielu ormowców jest w dalszym ciągu gorącymi agitatorami ruchu spółdzielczego w pow. sanockim, łańcuckim, przemyskim i innych.

Ormowców widzimy wszędzie, na wielkich budowlach socjalizmu, jako przodowników pracy i racjonalizatorów, na patrolach w oddalonych gromadach strzegących spokoju obywateli, przy ochronie obiektów państwowych i majątku spółdzielczego, zimą i latem, w dzień i w nocy, w pracy i służbie.

Do aktywności ORMO przyczynia się w poważnym stopniu szkolenie polityczne i zawodowe. Stale i systematycznie powiększają się szeregi przodowników wyszkolenia i służby. Należą do nich m. in.: Tadeusz Guzik, Stanisław Klatka, Wawrzyniec Sitnik, Tadeusz Sawiński, Roman Gawroń i wielu, wielu innych.

Ormowcy znajdowali i nadal znajdują drogę do partii. W jej szeregach zdobywają jeszcze większą świadomość polityczną i hartują swą postawę wobec wroga. Partia nasza wychowała setki ormowców na aktywnych, przodujących obywateli Polski Ludowej. Praca ormowca jest trudna i odpowiedzialna. Wymaga głębokiego umiłowania Ojczyzny i oddania dla sprawy ludu pracującego. Te przymioty wyrabia w członkach ORMO Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Odpowiedzialne i bojowe zadania stoją przed członkami ORMO w 9-tym roku istnienia organizacji. Ósma rocznica ORMO przypada w okresie ważnych wydarzeń w naszym kraju, w okresie poprzedzającym II Zjazd PZPR i 10-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ormowcy muszą obecnie zdwoić swoje wysiłki, aby zapewnić partii realizację wytycznych IX Plenum KC PZPR w sprawie dalszego podniesienia dobrobytu materialnego mas pracujących. Czuwać muszą, aby masa towarowa przeznaczona dla wsi nie dostała się w ręce kułactwa, zwalczać machinacje kułackie i izolować politycznie kułactwo od wpływów na resztę wsi. Ormowcy — chłopi powinni być wzorem i przykładem w zwiększaniu produkcji rolniczej i hodowlanej. Należy w dalszym ciągu pogłębiać wiadomości polityczne i zawodowe, by jeszcze skuteczniej wypełniać zadanie, jakie powierzył ormowcom cały naród. ORMO na pewno tego zaufania nie zawiedzie.

WŁADYSŁAW NOWAK

Kierunek: POM Boguchwała – POM Godowa

15 lutego załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Godowej zameldowała Wojewódzkiej Ekspozyturze POM w Rzeszowie: „Remont maszyn i sprzętu do akcji siewnej został zakończony. Meldunek ten był pierwszym tego rodzaju w naszym województwie i u innych załóg POM-owskich mógł wywołać zdziwienie: „Jak to, z Godowej pierwsi? Przecież na każdej konferencji mówiło się, że to właściwie nie jest POM, bo choć ma maszyny to stoją niewykorzystane — brak jest siły napędowej — prądu elektrycznego".

Niewątpliwie to zdziwienie ma pewne podstawy. Elektryfikacja bowiem tego POM-u nie została dotąd ujęta w planie państwowym, a starania o doprowadzenie prądu sposobem gospodarczym napotykały na trudności i nie było projektu, wykonawcy i materiału. Tak było jeszcze z początkiem stycznia 1954 roku, kiedy trudności wydawały się nie do pokonania, a termin elektryfikacji oddalał się coraz bardziej.

Tymczasem w niecały miesiąc później, już 5 lutego, w warsztacie naprawczym POM-u w Godowej zabłysło 13 zawieszonych u powały żarówek, obudzone prądem ocknęły się z szumem nieczynne od pół roku — tokarka, szlifierka, wiertarka.

Wśród załogi POM-u zapanowała zrozumiała radość — teraz remont maszyn do akcji siewnej pójdzie sprawniej i szybciej. Nic więc dziwnego, że przeprowadzająca instalację elektryczną — brygada elektromonterów zebrała wiele podziękowań. Jak to się jednak stało, że mimo braku w początkach stycznia projektu, wykonawcy i materiału już 5 lutego zabłysło w POM-ie światło? — „Cudu" żadnego nie było — po prostu załoga WSK realizując wytyczne IX Plenum — objęła w połowie stycznia szefostwo nad POM-em w Godowej i w tak krótkim okresie własnym staraniem i wysiłkiem pomogła nowemu ośrodkowi maszynowemu podnieść się na nowe wyżyny techniczne. Pierwszy głos należał do Głównego Energetyka inż. H. Bartkowiaka i aktywisty związkowego tow. Filipiaka, którzy na miejscu w Godowej zbadali możliwości elektryfikacji ośrodka i zadecydowali: „podłączenie do linii jest niemożliwe — potrzebny jest własny agregat do wytwarzania prądu".

POM dostarczył więc prądnicę i teraz znów głos mieli pracownicy WSK. Opracowano plan elektryfikacji ośrodka i wysłano 5-osobową brygadę elektromonterów do założenia tablicy rozdzielczej, instalacji i innych urządzeń. Urządzenia wykonywano z zaoszczędzonych przez robotników WSK materiałów i z innych odstąpionych przez wytwórnię. Brygada rozpoczęła pracę 2 lutego, a 5-go — na dzień przed terminem zabłysło już światło w warsztatach. Obecnie instalację zakłada się w budynku administracyjnym, stołówce i na placu. Nie ma chyba ani jednego robotnika POM-u, który nie śledziłby postępu pracy brygadzisty Franciszka Semika i monterów Kawalca, Staszczaka, Winiarza z pomocnikiem Zimnym. Do końca lutego zostanie zelektryfikowany cały POM.

Pomoc produkcyjna załogi WSK w zakresie szefostwa nad POM-em w Godowej nie ogranicza się tylko do elektryfikacji ośrodka. POM-owcy otrzymali od towarzyszy z WSK, klucze, rozwiertaki, gwintowniki, wiertła, blachę i inne potrzebne do remontów przedmioty, obejmujące 37 pozycji. Po dalszej analizie potrzeb ośrodka otrzymają jeszcze inne narzędzia, materiały a nawet maszyny. Poza pomocą produkcyjną WSK udziela też POM-owi pomocy społecznej. Na prośbę organizacji związkowej POM-u, rada zakładowa WSK dostarczyła broszury potrzebne do rozpoczęcia szkolenia związkowego, a aktywiści kulturalno-oświatowi z wytwórni dostarczą dekoracje i kurtynę dla zespołu świetlicowego POM-u i pomogą w zorganizowaniu pracy świetlicowej.

Z przytoczonych przykładów wynika, że szefostwo nad POM-em w Godowej rozwija się wielokierunkowo — od pomocy produkcyjnej do pomocy społeczno-kulturalnej i daje ono dobre wyniki. Załoga WSK objęła jednak szefostwo także nad drugim Państwowym Ośrodkiem Maszynowym w Boguchwale, a tu wyniki są niezadowalające.

Weźmy np. pod uwagę pomoc produkcyjną. Do POM-u w Boguchwale, dostarczonych zostało kilka sztuk narzędzi, a wśród nich wiertła, które okazały się wybrakowane — jedno było ułamane, a drugie krzywe. Podobnie małą użyteczność posiada też przekazana POM-owi blacha odpadowa, której małe kawałki nie znajdują zastosowania przy remontach maszyn. Niezadowalająco przebiega również pomoc polityczna. Na skutek sugestii towarzyszy z WSK miało się odbyć z ich udziałem zebranie organizacji partyjnej POM-u, a tymczasem 21 stycznia — w dniu zebrania, na którym także był obecny I sekretarz KP w Rzeszowie — towarzysze z WSK nie przybyli do Boguchwały.

Nic więc dziwnego, że robotnicy POM-u nie odczuwają konkretnej pomocy wynikającej z szefostwa i w przyjeżdżających ekipach widzą chwilowych gości, którzy wstępują do nich grzecznościowo — w drodze do bardziej oddalonego POM-u w Godowej. I faktycznie tak jest. Towarzysze z WSK, skupiając swoją uwagę na posiadającym poważne braki w wyposażeniu technicznym POM-ie w Godowej, nie widzą jeszcze różnorodności form pomocy dla posiadającego od niedawna nowoczesne pomieszczenia i urządzenia POM-u w Boguchwale.

Wynika to właśnie z okolicznościowych wizyt w POM-ie, które nie sprzyjają dogłębnej analizie jego gospodarki, posiadającej poważne rezerwy produkcyjne. Chodzi o to, że z przeniesieniem ze starych, ciasnych warsztatów maszyn i urządzeń — przeniesione zostały do nowoczesnych pomieszczeń także stare metody pracy pozostające w tyle za nowymi warunkami pracy.

Tak np. w wielkiej hali remontowej maszyny poustawiane są chaotycznie, bez uwzględnienia organizacji miejsca pracy, obróbka części jest bardzo pracochłonna, remonty ciągników przeblegają niekiedy przy braku troski o stan ogumienia (brak klocków przy zdefektowanych kołach), nie zawsze są także przestrzegane instrukcje przeciwpożarowe i bezpieczeństwa pracy przy spawaniu.

Wynika z tego, że pomoc towarzyszy z WSK dla POM-u w Boguchwale może iść m. in. w kierunku podniesienia organizacji i metod pracy oraz maksymalnego wykorzystania przestrzeni i urządzeń w pracach remontowych. I tu będą mieć pole do działania zarówno inżynierowie jak i fachowcy — robotnicy, od których kierownictwo i załoga POM-u w Boguchwale może się wiele nauczyć.

Bilansując dotychczasowe wyniki szefostwa załogi WSK w Rzeszowie nad Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi w Godowej i Boguchwale można śmiało powiedzieć, że dodatnie strony szefostwa są bezsporne. Mimo tej przewagi osiągnięć nie należy jednak pomniejszać niedociągnięć, bowiem one wskazują kierunki działania na przyszłość — drogi usunięcia ich i uzyskania nowych, poważnych osiągnięć.

JERZY POPOW

W Trepczy przodują ORMO-wcy

Pastuszek na gromadzkim zebraniu w Trepczy wysunął w końcu swój najcięższy argument przeciwko spółdzielni, który miał przeciągnąć na jego stronę wahających się średniorolnych gospodarzy — **„z dziadami do spółdzielni nie przystąpię".** Wtedy Nowickiego poniosło. Z miejsca wypalił — **„a co? Może z burżujami i hrabiami, takimi jak Potocki będziesz spółdzielnię tworzył? Niedoczekanie twoje".**

Głos Nowickiego przeważył szalę. Poparli go towarzysze z drużyny ORMO. W Trepczy zawiązała się spółdzielnia produkcyjna i jesienią ubiegłego roku zaczęła stawiać pierwsze kroki na drodze zespołowej gospodarki. Nowicki, tak jak przedtem agitował za założeniem spółdzielni, zabrał się też raz do pracy. Spółdzielcy między innymi i z jego inicjatywy zaczęli budować oborę, zwozić materiał na stodołę, jednym słowem zaczęli krzątać się koło budowy zrębów spółdzielczej gospodarki. Przodowali naturalnie inicjatorzy założenia spółdzielni, ormowcy z Trepczy — Nowicki, Lewicki, Gładysz i Pisiak.

Nie było to ich pierwsze zwycięstwo. Lata 1946-47 dały się we znaki mieszkańcom wielu wsi w sanockim powiecie. Hulały bandy UPA. Faszyści ukraińscy wychowani w SS-mańskiej szkole palili, mordowali, niszczyli co im pod rękę popadło. Za Sanem paliły się wioski — Prusiek, Międzybródź, Olchowce. Wtedy właśnie w Trepczy powstała drużyna ORMO. Stworzyli ją Nowicki, dwaj Lewiccy, Gładysz, Lisowski, Święc, Niżnik, Zdziarski i paru innych. Ormowcy z Trepczy obronili przed zniszczeniem nie tylko swoją wieś. Wzięli oni aktywny udział w likwidacji band UPA w powiecie sanockim.

„Razem z wojskiem i milicją — wspomina Nowicki — **braliśmy udział w wyprawie na bandy ukraińskich faszystów w Płonnym. Płonem tej wyprawy było schwytanie 26 banderowskich opryszków i zdobycie 46 wozów z żywnością i uzbrojeniem".**

Drugi raz drużyna ORMO z Trepczy wzięła udział w likwidacji band w Dobrym. Nowickiego i innych te dni niejednego nauczyły. Doszli do przekonania, że faszyzm w jakiejkolwiek postaci, ukraiński czy niemiecki jest zawsze okrutny i podły, że wobec takiego wroga trzeba być zawsze czujnym. Że nie można spocząć dopóki nie zniszczy się go aż do korzeni. W walce uczyli się ORMO-wcy czujności wobec wroga.

* * *

Tym razem był rok 1951. Nowicki wracał ze Srogowa do Trepczy. W zagonie dojrzewającego zboża zobaczył dwu nieznajomych, wyraźnie kryjących się przed ludźmi, mężczyzn. Słyszał na szkoleniu niejeden raz o bandytach i szpiegach nasyłanych do Polski przez imperializm, wiedział o stu milionach dolarów przeznaczonych przez senat USA na szpiegostwo, dywersję i sabotaż w krajach demokracji ludowej. Nie zatarły mu się jeszcze w pamięci zbrodnie ukraińskiego faszyzmu. Spróbował zatrzymać nieznajomych. Ci zaczęli uciekać. Nowicki teraz utwierdził się w przekonaniu, że dwaj osobnicy nie mają czystego sumienia. W pościgu za nimi po-

Nazwali ją imieniem II Zjazdu

Niby ci sami chłopi ze Skowierzyna: St. Tomaszewski, Zofia Sowa, A. Kałdan, których znała od lat. A jednak w ich słowach, postępowaniu, w obejściu z ludźmi czuło się coś nowego. I to niepokoiło Aleksandrę Biernat, niegdyś córkę robotnika folwarcznego. Przecież od 14 roku życia poszła na zarobek do obszarnika Tarnowskiego. Z biedy; 5-cioro rodzeństwa w domu, a ojciec chory. Zagon wielkości 1,20 ha nie dawał utrzymania, i brakowało chleba. Tomaszewski też jak ona i setki innych chłopów tracił siły i radość młodzieńczych lat przy pracy przez 14 godzin dziennie u wyzyskiwacza ze dworu. Przykra i bolesna przeszłość. Teraz Tomaszewski rozprawia niczym agronom po studiach o systemie trawopolnym i płodozmianach, o traktorowych orkach średnich i głębokich. Zaleca wapnowanie gleb, w celu podniesienia wydajności z hektara. On prosty chłop, bez wykształcenia tylko... spółdzielca. I to jest ta różnica, którą dostrzegła między sobą a nim, między spółdzielcami a chłopami indywidualnymi na małych i średniorolnych gospodarstwach. U spółdzielców wyższe co roku plony, większa hodowla, mechanizacja robót i wzrastający dobrobyt. Po całym powiecie tarnobrzeskim rozchodziły się wieści o osiągnięciach skowierzyńskiej spółdzielni produkcyjnej. Trudno było z początku w nie uwierzyć. Wróg bowiem puszczał plotkę, a podawana z ust do ust rodziła niepewność.

pów partyjnych i bezpartyjnych umacniała się w przekonaniu, że spółdzielnia produkcyjna jest wyższą formą gospodarki. Tymczasem życie w gromadzie toczyło się normalnym torem. Walkę o spółdzielnię produkcyjną nie odrywano od bieżących zadań we wsi. Troszczono się o wykonanie obowiązkowych dostaw, karano opornych, dbano o zaopatrzenie wsi.

Po IX Plenum i w br. zebrania komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej odbywały się częściej. KP dla pomocy aktywowi gromadzkiemu przydzielił na stałe tow. Gołębiowskiego. Na jedno z ostatnich zebrań przyjechał tow. St. Śnieżek I-szy sekretarz KP. Nie przyszli wszyscy, Garbacki upił się, zaproszony na „głębszego", przyszła natomiast jego żona. Wódka niejednego sprowadziła z dobrej drogi na manowce. Wróg klasowy działał.

* * *

O życiu i pracy spółdzielni, o swoim dobytku na działce przyzagrodowej Adam Kałdan spółdzielca ze Skowierzyna od tygodnia już przebywając w Trześni opowiadał w sąsiedzkich rozmowach chłopom. Słuchali niedowierzając, pytali się i mówili później niektórzy: „Przysłali doktora na propagandę". Kałdan uśmiechał się tylko — no cóż, na spółdzielczym chlebie, mleku i wieprzowinie nabrał iście doktorskich kształtów. Ubrany porządnie, trudno poznać chłop nie chłop. Ma czas na czytanie książek, gazet, to i rozum w głowie

wa zachęty. „Bierzcie z nas przykład i zakładajcie spółdzielnie". Wystąpienie Kałdana na zebraniu, odwiedziny w jego domu przekonały chłopów trześniowskich, że to nie doktór, a chłop spółdzielca.

Przekonywanie i przykład, praca uświadamiająca i wyniki produkcyjne spółdzielni produkcyjnej w sąsiedniej gromadzie zadecydowały o założeniu spółdzielni produkcyjnej w Trześni. W dwa dni później gośćmi byli skowierzyńscy spółdzielcy. Zaprosili ich chłopi trześniowscy, zakładali bowiem spółdzielnię produkcyjną II typu. Zebranie jest ożywione. Rozmawiają Tomaszewski, Kałdan, Z. Sowa. Doradzają jak przystąpić do pracy na nowym, w jakiej wysokości zaciągnąć kredyty i co za nie kupić, wiele sztuk bydła i trzody chlewnej, czy sprzęt rolniczy. Jest i tow. P. Jamróz z KW oraz sekretarz KP tow. Śnieżek.

Uroczysty to dzień dla Trześni, deklaracje wstąpienia do spółdzielni podpisało 27 chłopów. Dzisiaj podpisują statut.

Pierwsza podpisuje Jadwiga Łysiakowa, Z. Łyczko. Następnie Wł. Byczko „żeby nam się lepiej żyło — mówi. Służyłem niegdyś na folwarku, od władzy ludowej dostałem 3 hektary. W miastach robotnicy czekają na nasze produkty..." 73-letnia staruszka matka Biernatowej stale powtarza „dziecko, dzisiaj są złote czasy. Pamiętasz jak dawniej było?" Pamiętam—oświadcza Biernatowa. — Matka harowała w dzień i w nocy, kupiła przed wojną zaledwie 14 a-

WIOSNA za pasem

Załogi POM Boguchwała i Besko zakończyły remonty zimowe

W ostatnich dniach załogi dalszych dwóch POM-ów woj. rzeszowskiego zameldowały o pełnej gotowości do wiosennej kampanii siewnej na długo przed terminem kończąc remonty zimowe maszyn rolniczych. Jako pierwsza w naszym województwie zakończyła remonty zimowe załoga POM Godowa. Podobne meldunki złożyły załogi POM Boguchwała i Besko.

Na ukończeniu są już remonty w kilku dalszych POM-ach, a to w Miejscu Piastowym, Dynowie i Przysiekach, skąd już w najbliższych dniach spodziewany jest meldunek o zakończeniu remontów.

Natomiast znacznie opóźnione są remonty w POM Uście Gorlickie, Olszanica, Sanok ,Ustrzyki. Jednak warsztatowcy tych POM-ów pójdą niewątpliwie za przykładem swoich kolegów z POM-u Godowa, Boguchwała, Wojsław czy Besko i w szybkim czasie zakończą remonty zimowe tak by pełną gotowością maszyn i sprzętu rolniczego powitać wiosnę.

Przygotowania do zawodu

Ostatnio w ramach obowiązkowej praktyki pedagogicznej uczniowie IV-tych klas Liceum Pedagogicznego w Przemyślu odbywali przez 4 dni lekcje praktyczne w szkołach podstawowych miasta i powiatu przemyskiego. Praktykę poprzedziło dobre przygotowanie się uczniów do lekcji tak pod względem rzeczowym, jak również metodycznym.

Aby podać dzieciom możliwie dostępnie i obrazowo materiał, stosowano pomoce naukowe, m. in. na matematyce suwaki prof. Hawlickiego.

Uczniowie czwartych klas spełnili w zupełności swoje zadanie, o czym świadczą opinie kierowników szkół, w których odbywali praktykę. Na wyróżnienie zasługują kol. kol. Jan Fudali, Antoni Blacharczyk, Mieczysław Szymoniak, Czesława Głowacka, Maria Lewicka, Marian Jastrzębowski i inni.

D. Żrebiec
koresp.

Chrońmy drzewostan naszego miasta

Parę lat temu w celu upiększenia naszego miasta zostały zasadzone na rynku przemyskim drzewka. Młode szczepy zacieniały już częściowo pusty dotąd plac rynkowy i przyczyniły się do podniesienia estetyki i zdrowotności miasta.

Niestety zdarza się jeszcze, że dzieci i młodzież szkolna przez lekkomyślność niszczą gałęzie, a nawet całe drzewka.

Sprawą tą powinny zająć się władze szkolne i pouczyć młodzież o znaczeniu zasadzenia drzewek, a z pewnością podobne wybryki nie powtórzą się.

K.

NASI MŚCIWNICY

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA PRZY PKP w PRZEMYŚLU do tej chwili nie przysłała jeszcze wyjaśnienia na notatkę z 19 listopada 53 r. pt. „Od należytego przygotowania wykładowców i umiejętnej organizacji szkolenia partyjnego zależą jego wyniki".

* * *

Również do tej chwili ZARZĄD SZKOLNY ZMP PRZY LICEUM PEDAGOGICZNYM W PRZEMYŚLU nie odpowiada na artykuł z dnia 18 listopada 1953 r. pt. „Walka o lepsze wyniki to też zadanie zarządu szkolnego ZMP".

Bilans pracy przemyskich kolejarzy za IV kwartał 1953 r.

Kolejarze węzła Przemyśl-Żurawica w walce o wykonanie czwartego roku planu 6-letniego ofiarnie stanęli do wyznaczonych planem zadań. Czynnikami, które przyczyniły się do osiągnięć w pracy było socjalistyczne współzawodnictwo, zastosowanie metod radzieckich oraz podjęte zobowiązania. Ruchem współzawodnictwa zobowiązaniowego kierowała organizacja partyjna oraz rada zakładowa, poprzez agitatorów grup partyjnych i grup związkowych.

Dyskusja nad tezami IX Plenum KC PZPR zmobilizowała pracowników kolejowych do systematycznego wykonywania zobowiązań produkcyjnych na cześć II Zjazdu naszej partii.

Służba ruchu Przemyśl-Żurawica wykonała plan za ostatni kwartał 1953 roku w 100,2 proc. Najwyższy współczynnik procentowy osiągnięto w pracy stacyjnej, gdzie zadania planu kwartalnego wykonano w 114 proc., regularność biegu pociągów osiągnięto w 99,5 proc. a naładunek wagonów w 103 procentach. Współczynnik pracy służby manewrowej wyraża się liczbą 108,5 proc. Służba ekspedycji towarowej wykonała plan ostatniego kwartału ub. roku w 104 proc.

Wykonanie i przekroczenie planu przewozów w tak trudnych warunkach okresu jesienno-zimowego to zasługa wielu ofiarnych pracowników kolejowych. Do nich należy zaliczyć dyżurnego ruchu ob. Kazimierza Sitarza, ustawiacza ob. Józefa Szkułkę, którzy za poważne osiągnięcia w pracy otrzymali nagrody w postaci radioodbiorników z Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie. Poza wspomnianymi przodownikami służby kolejowej wyróżnili się przykładną i wydajną pracą dyżurny ruchu ob. Bronisław Nazar, ob. Franciszek Majer i wielu innych.

Na terenie stacji Przemyśl na wyróżnienie spośród dyżurnych ruchu zasłużyli ob. ob. Feliks Litwin i Edmund Nuckowski. Na uwagę zasługuje także kierownik pociągu ob. Marcin Pierog, Michał Rega, Franciszek Drąk i inni, którzy dbali o bezawaryjny bieg pociągów.

Służba parowozowni wykonała plan przewozów towarowych (brutto) w 106,56 proc. Miernik zużycia węgla wyraża się liczbą 100 proc. a smaru 95 proc.

15 drużyn parowozowych postanowiło prowadzić ciężkie pociągi przy normie tego samego paliwa i smaru, które zużywają pociągi lekkie. Wielu maszynistów, w których liczbie przeważają młodzieżowcy, podjęło i wykonało to zobowiązanie. I tak np. maszynista ob. Kozubik zaoszczędził w listopadzie 11,2 ton węgla, ob. Władysław Laurer — 14 ton węgla, ob. Jan Cichoń — 22,5 ton węgla; ob. Andruszewicz — 10,2 ton, a ob. Piejko zaoszczędził 8,4 ton węgla.

Służba drogowa na odcinku Przemyśl — Żurawica wykonała plan IV kwartału ub. roku w 158,6 proc. W pracy produkcyjnej zasługuje na wyróżnienie zawiadowca odcinka drogowego Zygmunt Buniowski, torowi Antoni Hano i Michał Tymcio, stolarz ob. Karol Zwierzyński, malarz Franciszek Staszewski, mostowniczy ob. Kazimierz Szopa i wielu innych. Pracownicy służby drogowej wykonali na cześć II Zjazdu podjęte zobowiązania w 100 proc. do dnia 31 grudnia br.

Kolejarze całego węzła realizując zobowiązania przedzjazdowe oddali państwu około 250 tys. zł oszczędności. Do wykonania planów przewozu masy towarowej przyczynili się również użytkownicy kolei, którzy ściśle współpracowali z pracownikami kolejowymi, realizując plan wyładunku i załadunku wagonów. Należy tu wymienić przemyską Wytwórnię Win „Pomona", Spółdzielnię Pracy „Płaskarz", Państwową Centralę Drzewną (składnica w Bakończycach), Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, Polskie Zakłady Zbożowe, Fabryka „Polna" oraz tartaki Nr 1 i 2 w Przemyślu.

W roku bieżącym czeka naszych kolejarzy jeszcze większy wysiłek w związku z nowymi zadaniami, które stawia przed nimi 5-ty rok planu 6-letniego.

Wł. Fularz
koresp.

Roczne zebranie oddziału Rzeszowskiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego

Zarząd Polskiego Towarzystwa Lekarskiego Oddziału Wojewódzkiego w Rzeszowie organizuje w niedzielę, dnia 21 bm. o godzinie 10-tej w sali Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Rzeszowie przy ul. Żeromskiego nr 1 roczne zebranie Oddziału Rzeszowskiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, pokazy chorych, referat prof. dr Ireny Hausmanowej (Warszawa), pt. „Patofizjologia wyższych ośrodków nerwowych w świetle nauki Pawłowa, referat docenta dr B. Jochwedsa (Warszawa) pt. „Leczenie ciężkiej przewlekłej niewydolności krążenia", dyskusja.

Po zebraniu naukowym odbędzie się zebranie administracyjne, na którym zostanie wybrany nowy zarząd Oddziału.

Ukrócić chuligańskie wybryki

Ostatnio wkradł się w życie pewnej grupy ludzi w Przemyślu zwyczaj, że po zamknięciu barów i lokali gastronomicznych udają się oni, oczywiście w „dobrych humorach" do Gastronomii Kolejowej na stacji, gdzie znajdują dogodne warunki wypicia do dna...

Kolejowa restauracja dworcowa czynna cała noc staje się przez to miejscem nocnych pijatyk i awantur.

Goście wstawieni „na sto dwa" wałęsają się po budynku stacyjnym, zanieczyszczają go, wychodzą na tory, gdzie w każdej chwili grozi niebezpieczeństwo.

Władze miejskie w porozumieniu z władzami kolejowymi powinny spowodować, aby restauracja dworcowa w Przemyślu czynna była tylko do godziny 23, tj. do chwili odejścia ostatniego pociągu. O tej bowiem porze nie ma już na stacji pasażerów kolejowych, a lokal gastronomiczny staje się przytuliskiem zwolenników nocnych pijatyk.

Wł. F.

...Centralny Zarząd Przemysłu Owocowo-Warzywniczego w Warszawie nie przestrzega terminowego rozsyłania rozdzielników na butelki do podległych sobie placówek produkcyjnych?

Fakt taki miał miejsce w przemyskiej Wytwórni Win, która otrzymała rozdzielnik na rok 1954 dopiero pod koniec stycznia z opóźnieniem prawie jednej trzeciej kwartału. Placówka ta ma trudności w akcji skupu starych butelek, zaniedbania w terminowej wysyłce rozdzielnika — mogą wpłynąć na opóźnienie wykonania planów.

* * *

...Wydział Rachunkowości przy Prezydium PRN w Przemyślu od miesiąca nie może zdobyć się na przysłanie do spółdzielni produkcyjnej w Makowej kopii bilansu?

Walne zebranie spółdzielcze odbyło się już w dniu 8 stycznia br. Podziału dochodu dokonano, jednak tylko na papierze, gdyż brak kopii zatwierdzonego bilansu, uniemożliwia dokonanie podziału.

Na interwencję spółdzielców Wydział Rachunkowości odpowiada — bilans wysłaliśmy jednak do odbiorców nie dotarł on jeszcze.

G. Popielarz

* * *

...od dłuższego czasu do Ośrodka Szkoleniowego WZGS Krasiczyn nie zagląda kino objazdowe? Uczestnicy kursu odczuwają brak rozrywki kulturalnej jaką daje film fabularny.

K.

Zbliża się wiosna

Zespół PGR Nehrybka remontuje maszyny

Uchwały IX Plenum KC były żywo komentowane przez pracowników i robotników warsztatów zespołowych w Zespole PGR Nehrybka. Na specjalnej odprawie, która odbyła się w listopadzie 1953 r. pracownicy warsztatów zespołowych podjęli szereg zobowiązań, które miały usprawnić wykonanie remontów zimowych ciągników, maszyn i narzędzi rolniczych. M. in. dla uczczenia II Zjazdu postanowiono wykorzystać przy remontach złom użytkowy, utrzymywać w czystości miejsce pracy, nie wypuszczać braków oraz dokonać szeregu usprawnień dla lepszego wykorzystania narzędzi.

Podjęte zobowiązania załoga warsztatów systematycznie realizuje. Tokarz tow. Jan Szepioła wykonuje przeciętnie 175 proc. normy. Dotychczas nie wypuścił ani jednej części, która uległaby wybrakowaniu. Realizuje on dokładnie podjęte hasło — „Ja nie wypuszczę braku". Obecnie pracuje nad usprawnieniem frezowania główek do śrub w tokarni.

Dzielnie wywiązuje się ze swych obowiązków kowal ob. Andrzej Hrycaj. Mimo podeszłego wieku (70 lat), wykonuje on 140 proc. normy. Ponadto usprawnił on spawanie piłek taśmowych za pomocą maszynki swego pomysłu.

Dobrze wywiązują się ze swych prac robotnicy warsztatowi: stolarz ob. J. Lilko, wykonując 117 proc. normy, ślusarz Stanisław Kurasiewicz — 125 proc. normy. W gospodarstwach Zespołu PGR Nehrybka wyróżniają się: kowal gospodarstwa Mielnów ob. Franciszek Klimczyk oraz kowal gospodarstwa Walawa ob. Stanisław Gwiszcz, który wyremontował maszyny potrzebne do akcji wiosennej do dnia dzisiejszego w 90 proc.

Nie wszyscy jednak pracownicy w Zespole Nehrybka dają swój wkład pracy w szybkie i sprawne przeprowadzenie remontów zimowych. M. in. kowal w gospodarstwie Olszany ob. Teodor Gulka, który nie wywiązuje się ze swych obowiązków. Zamiast przeprowadzić remont maszyn PGR-owskich, remontuje wozy i inny sprzęt okolicznych chłopów, wykorzystując do tego służbowy warsztat. Ob. Józef Anioł, stolarz warsztatów zespołowych nie dba o narzędzia pracy i nie wykonuje swojej normy pracy.

Podobnie nie wywiązują się ze swych obowiązków brygady remontowe ob. Stanisława Drymajły i Kołodziejczyka.

Dzięki przodującym pracownikom remonty zimowe w Zespole PGR Nehrybka przebiegają sprawnie. Do końca stycznia wyremontowano: 80 proc siewników zbożowych, 84 proc. siewników nawozowych, 90 proc. kultywatorów i bron, wszystkie sadzarki do ziemniaków i obsypniki, 85 proc. aparatów ochrony roślin oraz 70 proc. ciągników.

Wyniki te osiągnięto dzięki pomocy organizacji partyjnej oraz pracy kierownika warsztatów tow. Władysława Dubiela.

K. G.

PRZEMYŚL

Pogotowie Ratunkowe: ul. Tarnawskiego 6, tel. 300.

Straż Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 333.

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 14.

KINA

PRZEMYŚL — Olimpia: Córka marynarza.

PRZEMYŚL — Bałtyk: Odzyskane szczęście.

RADIO

NIEDZIELA

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 7.00 14.00 Wiadomości 6.00 7.00 8.00 16.00 20.00 23.00.

6.05 Muzyka „Na dzień dobry" 7.25 „Od melodii do melodii" 7.55 Kalendarz radiowy 8.10 L. van Beethoven 8.30 „5:0 dla młodości" 9.00 Odpowiedzi fali 49 9.15 Muzyka dla wszystkich 9.55 „Zagadki muzyczne 10.15 Dla rodziców 10.30 Audycja dla wojska 11.15 Powstanie chochołowskie 11.30 Koncert solistów 12.15 Przerwa 14.05 Audycja dla wsi 15.15 Melodie do tańca 15.45 Felieton literacki 16.10 Na marginesie wielkiej polityki 16.20 Piosenki radzieckie 16.40 Wieczór nad książkami Jarosława Iwaszkiewicza 17.30 Muzyka taneczna — gra Ork. taneczna P. R. p. d. Jana Cajmera — śpiewają M. Mirska, H. Olszewska i M. Fogg 18.10 „Mówi Nowa Huta" 18.30 Koncert życzeń 19.30 Zagadka literacka 20.30 Wiadomości sportowe 20.35 M Mussorgski „Chowańszczyzna".

Program II — na fali 367 m

Program dnia 6.55 Wiadomości 6.00 7.00 8.00 17.00 21.00 23.50.

6.05 Muzyka „Na dzień dobry" 7.05 Kalendarz radiowy 7.10 „Od melodii do melodii" 7.25 Muzyka 8.20 Popularny koncert solistów 8.55 „Wieś tańczy i śpiewa" 9.10 „Nowe nagrania" 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym 9.55 Skrzynka ogólna 10.10 Poezja i muzyka 10.40 Pogadanka 10.50 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem 11.10 „5:0 dla młodości 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej 12.04 Odpowiedzi na pytania w sprawie tez IX Plenum KC PZPR 12.15 Poranek symfoniczny 13.15 „Żółte urwisko" 13.30 Koncert rozrywkowy 14.10 Warszawski tygodnik dźwiękowy 14.25 Koncert życzeń 14.40 Koncert estradowy muzyki rozrywkowej 15.15 Dla dzieci 16.00 Utwory skrzypcowe 16.15 Muzyka taneczna 17.05 Na marginesie wielkiej polityki 17.15 „Z życia ZSRR" 17.45 Chwila poezji 17.50 Koncert 18.10 Pieśni i melodie narodów kolonialnych 18.30 „Na fali humoru" 19.00 Koncert chopinowski 19.30 „Spadkobiercy" słuchowisko wg. sztuki Sałtykow — Szczedrina „Śmierć Pazuchina" 20.28 Muzyka 20.43 Audycja poetycka 21.30 Melodie taneczne w wyk. zesp. instrument. p. d. Jerzego Haralda 22.00 Wiadomości sportowe 22.40 Wieczorna serenada 23.10 Koncert.

Druk. Rzesz. Zakł Graficzne
S-5-11039